

Wyrostkiewicz, Michał

"Fenotyp rozszerzony: dalekosiężny gen", Richard Dawkins, Warszawa 2003 : [recenzja]

Studia Płockie 33, 279-281

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Richard Dawkins, *Fenotyp rozszerzony: dalekosiężny gen*,
tłum. Joanna Gliwicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2003, ss. 384.**

Wizja człowieka jest dla teologii, a zwłaszcza teologii moralnej, kwestią znaczącą, albowiem założenia antropologiczne w dużej mierze decydują o dalszym kształcie teologiczno-moralnych refleksji. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że jednym ze sposobów poznania i opisania człowieka są nauki empiryczne, moralista nie może w swoich badaniach pomijać ich opinii.

Oczywiście przesadą byłoby wymaganie od teologów znajomości wszystkich teorii antropologicznych. Z drugiej jednak strony, nie mniejszą pomyłką byłoby ignorowanie tych, które – choć nie należą do teologicznych, ani nawet humanistycznych – stanowią swoisty światopogląd i przez to wywierają spory wpływ na kształt całej współczesnej wiedzy. Niewątpliwie do takich koncepcji należy zaliczyć tę, która przedstawiona jest w recenzowanej tu książce będącej polskojęzycznym przekładem dzieła *The Extended Phenotype: The Long Reach of the Gene*, Oxford University Press, Oxford 1982; 1989²; 1999³.

Jego autorem jest Richard Dawkins – angielski zoolog, etiolog i biolog ewolucyjny; był profesorem Uniwersytetu Kalifornijskiego, a obecnie wykładowca zoologii na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz członek New College i The Royal Society. Spośród wcześniej wydanych jego książek warto tu wymienić *The Selfish Gene*, Oxford University Press, Oxford 1976; 1989² (wyd. pol.: *Samolubny gen*, tłum. M. Skoneczny, Prószyński i S-ka, Warszawa 1996; 2000²) i *The Blind Watchmaker: Why the Evidence of Evolution Reveals a Universe Without Design*, Penguin Books, London 1990 (*Ślepy zegarmistrz, czyli jak ewolucja dowodzi, że świat nie został zaplanowany*, tłum. A. Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1994; 1996²).

Charakteryzując swoje ostatnie dzieło, Dawkins pisze, iż przedstawia w nim „osobisty pogląd na ewolucję życia, a szczególnie na zasady działania doboru naturalnego oraz poziom w hierarchii układów biologicznych, na którym dobór ten działa” (s. 7). Celem, jaki chce osiągnąć, publikując te przemyślenia, jest „zdjęcie szczególnego uroku”, jaki – jego zdaniem – na umysły naukowców rzucił indywidualny organizm jako odrębna jednostka funkcjonująca w przyrodzie (por. s. 19). Nie jest więc to książka antropologiczna, bez wątpienia jednak z przedstawionych w niej treści można wydobyć wizję człowieka.

Do przeczytania *Fenotypu rozszerzonego* autor zachęca w *Przedmowie*, pisząc: „możecie nie przeczytać żadnej innej mojej książki, ale tę przeczytajcie koniecznie” (s. 11). Trzeba przyznać, że stanowi ona interesującą lekturę. Napisana jest precyzyjnym, naukowym językiem (zapewne jest w tym niemała zasługa tłumacza – p. Joanny Gliwicz, profesora biologii). Nie brakuje w niej także licznych dowodzeń i „opowieści”, którymi autor obrazuje i wyjaśnia przedstawiane tezy.

Fundamentem swoich refleksji Dawkins czyni twierdzenia, iż podstawową jednostką żyjącą jest posiadający zdolności samopowielania gen, oraz że każdy gen koduje jeden konkretny łańcuch białkowy. Bezpośrednim rezultatem działania genu jest cząstka białka, a każdy inny fenotypowy (wyrażający się w budowie organizmu) efekt jest „produktem ubocznym”. Różne cechy organizmu są połączone z genami za pośrednictwem skomplikowanych łańcuchów przyczynowo-skutkowych i warunkowane przez całe środowisko, które tworzą wszystkie geny w swoich *loci*.

By lepiej to zrozumieć, warto zacytować słowa, które można uznać za myśl przewodnią omawianej publikacji: „Fenotypowy efekt replikatora powinien być postrzegany szerzej, jako rozszerzony fenotyp, wpływający na cały świat, a nie tylko kształtujący ciało, w którym się mieści gen. [...] Geny manipulują światem, kształtują go tak, by sprzyjał ich replikacji. Tak się akurat złożyło, że „wybrały” one opcję konstruowania dużych wielokomórkowych tworów, zwanych organizmami, jako swojej otoczki, ale wcale nie musiało tak być. Istotne jest to, że zdolne do replikacji cząsteczki zapewniają sobie trwałość za pomocą fenotypowego oddziaływania na otoczenie. To zaś, że tym fenotypowym efektem są pakiety zwane organizmami, odbyło się tylko przypadkiem” (s. 19-20). Niezależnie od tego, jak bardzo organizm jest złożony – pierwotniak, roślina, czy człowiek – ostatecznie wysiłki wszystkich jego komórek koncentrują się na zapewnieniu jak najlepszego bytu komórkom generatywnym. Ponieważ zaś w walce o przetrwanie geny nie są selekcjonowane bezpośrednio, lecz na podstawie swych efektów fenotypowych, organizm – oprócz tego, że pełni rolę „opakowania” dla genu – jest także jego „narzędziem”. Wszystko to prowadzi do przekonania, że „organizm osobnika nie jest odpowiednim kandydatem na stanowisko optymona” (s. 230). Za taki powinien być uważany jedynie gen.

Podsumowując, warto przywołać słowa autora: „Pisząc tę książkę, wiele wysiłku włożyłem w umniejszenie znaczenia organizmu i skonstruowanie alternatywnego obrazu kłębiących się egoistycznych replikatorów, walczących o przetrwanie kosztem swoich alleli, sięgających daleko poza cielesne powłoki organizmu, tak jakby powłok tych nie było, współdziałających z otaczającym światem i replikatorami innych osobników” (s. 312). Dawkins tłumaczy, że nie chce negować tego, co dotychczas wypracowała biologia, ale jedynie ukazać inny punkt widzenia przyrody (por. s. 15). To jednak, co stanowi treść *Fenotypu rozszerzonego*, niejednokrotnie nie tylko jest polemiką z „tradycyjnymi” poglądami, ale wręcz ich krytyką.

Swoje myśli autor zawarł w czternastu rozdziałach. Pierwszych dziewięć stanowi rodzaj bardzo rozbudowanego wprowadzenia. Teorię *rozszerzonego fenoty-*

pu szczegółowo wyjaśniają trzy kolejne. Ostatni zaś, to jakby próba podsumowania całości. Niewątpliwą pomocą w lekturze i w ewentualnym późniejszym samodzielnym studium są te elementy książki, które umieszczono po jej zasadniczej części: *Słownik terminów naukowych*, *Bibliografia*, *Indeks nazwisk* i *Indeks rzeczowy*.

Z teologiczno-moralnego punktu widzenia można powiedzieć, że oksfordzki profesor popełnia coś na kształt „błędu antropologicznego” (por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1991, nr 37). Jego sposób widzenia świata odziera ów świat z wartości duchowych. Wszystko próbuje wytłumaczyć, korzystając jedynie z praw przyrodniczych. Ten świat to tylko (mniej lub bardziej skomplikowany) układ genów, a jego cel wyczerpuje się w umożliwianiu im pomnażania się.

Duża wiedza przyrodnicza i umiejętność prowadzenia wywodu w ciekawy sposób oraz życiorys naukowy bogaty w znaczące osiągnięcia sprawiają, że publikacje Dawkinsa mają wielu i ciągle zyskują nowych czytelników. Pozytywnie więc należy ocenić fakt, że również na polskim rynku wydawniczym pojawiła się najnowsza książka tego autora. Polskojęzyczni czytelnicy mogą teraz bezpośrednio zapoznać się z twierdzeniami, które w ostatnim czasie dość często bywają przedmiotem dyskusji wśród przyrodników, a także humanistów zajmujących się w pracy naukowej zagadnieniami ekologii i ewolucji.

Michał Wyrostkiewicz